

Wojsko chce budować drogę na prywatnej ziemi

► Jak ugrzyźć 2500 metrów cudzych terenów

► Właściciele liczą na ugodę z poznańskim WZI

Agnieszka Świdarska

Wojsko może powrócić błąd miasta, które musiało zapłacić 30 mln złotych Wehcie, za to, że zbudowało drogę na gruncie dewelopera. Na razie wszystko wskazuje na to, że chce tego uniknąć. O co konkretnie chodzi? O ponad 2500-metrową działkę na Krzesinach, która leży w obrębie lotniska już od 1953 r. Tyle, że wojsko nie jest jej właścicielem. Tak przynajmniej wynika z jej księgi wieczystej. Z kolei prywatni właściciele nie pańięją fakt, by ich rodzina została wywłaszczona i otrzymała za to odszkodowanie.

Sprawa być może jeszcze długo leżałaby na półce czekając na rozwiązanie, gdyby nie to, że wojsko chce zbudować nową drogę na Krzesinach, a stare zmodernizować. Ponieważ teren, na którym chcą inwestować, nie jest objęty żadnym miejscowym planem zagospodarowania, wojewoda musi wydać decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. I takie

Krzesiny to nie tylko samoloty, ale także samochody, dla których wojsko chce budować drogi



FOT. SZYMON SIEWIOR

postępowanie już zostało wszczęte. Zawiadomienie o tym trafiło m.in. do właścicieli prywatnej działki, na której także ma powstać droga.

— Wojsko nie może budować na cudzym gruncie, a prawo własności prywatnych właścicieli do tej nieruchomości jest bezpieczne — twierdzi radca prawny Radosław Howaniec z kancelarii „Majchrzak, Szafrańska i Partnerzy”. — Gdyby było prowadzone jakiegokolwiek postępowanie wywłaszczeniowe, to w księdze wieczystej byłoby odpowiedni zapis. Wojsko,

które w latach pięćdziesiątych przejęło wiele nieruchomości na cele obronne mogło popełnić i popełniło przy tej okazji szereg niedopatrzeń, ale to nie jest już

zwyczaj pilsarska pomyłka, gdyż księga wieczysta pozostała nie naruszona. Widnieją w niej jedynie prywatni właściciele. I jako prawowici właściciele trzy lata temu zażądali od poznańskiego Wojskowego Zarządu Infrastruktury wydania nieruchomości. Tak naprawdę zależało im na polubownym zakończeniu sprawy — zaproponowaniu innej działki bądź odszko-

nowy prezydenta Poznania, do którego wystąpili o złożenie wniosku o zasiedzenie działki na rzecz Skarbu Państwa argumentując, iż jest ona „niezbędna na cele związane z obronnością i bezpieczeństwem państwa”. Tyle, że prezydent uznał się za „niewłaściwy organ”. Skoro nie w ten sposób, to w jaki?

— Podjęto działania umożliwiający pozyskanie dokumentów archiwalnych dotyczących nieruchomości — mówi płk Krzysztof Marcinkowski, oficer prasowy WZI. — W przypadku braku możliwości uregulowania stanu prawnego przed sądem lub na drodze administracyjnej, zarząd rozważa możliwość polubownego załatwienia sprawy lub droższe wykupu lub przekazania nieruchomości zamiennej. Radosław Howaniec jest przekonany, że wojsko nie warchiwum nie znajdzie. Musi jednak znaleźć rozwiązanie.

— Na etapie złożenia wniosku o wydanie pozwolenia na budowę będzie wymagane prawo do dysponowania nieruchomością — mówi Tomasz Strube, rzecznik wojewody.

To oznacza, że wojsko nie będzie mogło ruszyć z budową dopóki nie zostanie właścicielem wszystkich bez wyjątku działek.

Miasto na gorąco
Pasazer zmarł w tramwaju

Mimo starań nie udało się pomóc pasażerowi, który — po godz. 14.30 — zasnął w tramwaju linii nr 14, jadącym w stronę centrum. Do wypadku doszło na trasie Pestki przy Al. Solidarności. Motorniczy wezwał karetkę. Ruch tramwajowy wstrzymano. SAGA

Utrudnienia w komunikacji

W piątek od godz. 7.13 do 7.30 stary tramwaj na ulicy Kórnickiej. Przy politechnice zepsuła się „dwunastka” jadąca w stronę pl. Bernardynskiego. Tramwaj zjechał do zajezdni. Ok. godz. 14.50 na Dąbrowskiego tramwaj jadący w stronę rynku leżyckiego zderzył się z samochodem. Przerwa w ruchu trwała 8 minut. SAGA

Nocny pożar w szpitalu

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w szpitalu ortopedyczno-rehabilitacyjnym przy ul. 28 Czerwca 1956 roku. Ogień zauważono ok. godz. 1.30 w izbie przyjęć. Zapaliła się rozdzielnia elektryczna — ze względu na bezpieczeństwo trzeba było wyłączać zasilanie. Było silne zadymienie — z tego powodu ewakuowano 9 pracowników szpitala. Chorzy mogli pozostać w salach. SAGA

Skomentuj na [gloswielkopolski.pl](http://www.gloswielkopolski.pl)